

Sygn. akt V KK 151/15

POSTANOWIENIE

Dnia 5 października 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **J. N.**

skazanego z art. 286 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 5 października 2015 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 6 listopada 2014 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w P.

z dnia 10 kwietnia 2014 r.

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;

3. zasądzić od Skarbu Państwa kwotę na rzecz adv. W.

N. (Kancelaria Adwokacka), obrońcy z

urzędu skazanego J. N., kwotę 738,00 zł (słownie:

siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23% podatku VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2014 r., rozstrzygnął o odpowiedzialności karnej trzech osób, przy czym J. N. uznał za winnego popełnienia czynów z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 64 § 1 k.k., i po wymierzeniu kar

jednostkowych orzekł wobec oskarżonego karę łączną roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27 grudnia 2011 r. do dnia 15 kwietnia 2013 r. Nadto na podstawie art. 46 § 1 orzekł obowiązek naprawienia szkody.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu, że J. N. miał zamiar bezpośredni wyłudzić stypendium od Powiatowego Urzędu Pracy w N. za okres od 6 października do 12 listopada 2011 r., podczas gdy w tym okresie czasu nie posiadał zatrudnienia w firmie R., lecz umowę zlecenia na okres od dnia 6 października 2011 r. do 5 stycznia 2012 r., którą realizował w W. od 11 października 2011 r., w którym to okresie czasu pracodawca obowiązany był mu udzielić dni wolnych w ramach stażu;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu, że J. N. wspólnie i w porozumieniu z [...], w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadził w błąd przedstawicieli firmy A. O. co do faktycznego prowadzenia przez K. N. działalności gospodarczej, zamiaru najmu urządzeń oraz zamiaru ich zwrotu, podczas gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie nie wynika taka okoliczność;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu, że w chwili zdarzenia w okresie od 4 października 2011 r. do 7 października 2011 r. wartość rynkowa urządzeń należących do A. O. wynosiła 220.000 zł, podczas gdy rzeczywista ilość i wartość tego towaru nigdy nie została zweryfikowana w sposób niewątpliwy w toku postępowania;

4. obrazę przepisów postępowania - art. 7 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na ustaleniu na podstawie opinii biegłego sądowego wartości rynkowej urządzeń, podczas gdy opinia ta nie została sporządzona w sposób prawidłowy;

5. obrazę przepisu postępowania - art. 5 § 2 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na nierozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego niedającej się usunąć wątpliwości co do wartości urządzeń objętych zarzutem.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 6 listopada 2014 r., utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca aktualnie skazanego J. N., zarzucając:

1. rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. poprzez nierozpoznanie wszystkich zarzutów apelacji, tj. niewyjaśnienie, dlaczego Sąd II instancji przypisał skazanemu sprawstwo czynu opisanego w pkt XV pomimo tego, że był on uprawniony do przebywania poza zakładem pracy, w którym odbywał staż;

2. rażące naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez ustalenie, tak jak Sąd I instancji:

- współsprawstwa J. N. w czynie opisanym w pkt. XIV wyroku Sądu I instancji, podczas gdy rola skazanego nie miała takiego charakteru,

- wartości rynkowej urządzeń objętych skazaniem J. N. na podstawie opinii biegłego sądowego, podczas gdy opinia ta nie została sporządzona w sposób prawidłowy.

Stawiając te zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz, według norm przepisanych, kosztów obrony udzielonej z urzędu skazanemu, które nie zostały uiszczone choćby w części.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji zasługuje na aprobatę. Już sam sposób sformułowania zawartych w niej zarzutów i porównanie ich do zarzutów, które były podniesione w apelacji nasuwa wątpliwości zarówno do samej konstrukcji zarzutów, jak też, czy skarżący prawidłowo pojmuje rolę sądu odwoławczego oraz istotę kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Niezależnie od tego, że wbrew art. 523 § 1 k.p.k., skarżący nie podniósł, iż sygnalizowane przez niego rażące naruszenia prawa procesowego mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, wypada odnotować, że jeżeli w ramach zarzutu 1. obrońca twierdzi, iż Sąd *ad quem* nie rozpoznał wszystkich

zarzutów zawartych w apelacji i wyraziło się to w niewyjaśnieniu, dlaczego przypisał skazanemu sprawstwo jednego z czynów, to powinien pamiętać, że sprawstwo określonego czynu przypisał skazanemu Sąd I instancji, a nie Sąd Apelacyjny. Poprawnie formułując zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k., skarżący powinien wskazać, który konkretnie zarzut podniesiony w apelacji nie został przez Sąd odwoławczy rozpoznany. Podobnie w zarzucie 2. jest mowa o tym, że Sąd odwoławczy poczynił określone ustalenia (niewątpliwie chodzi o ustalenia faktyczne) „tak jak Sąd I instancji”, chociaż wiadomo, że w rozpatrywanej sprawie Sąd *ad quem* żadnych ustaleń nie czynił, natomiast zaaprobował ustalenia Sądu *meriti*. Tak ujęty zarzut ma cechy niedopuszczalnego w kasacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, bowiem skarżący nie dostrzegł, że stawiając zarzut obraży art. 457 § 3 k.p.k., stosownie do treści tego przepisu powinien wskazać, że Sąd odwoławczy nie podał, czym się kierował wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za niezasadne. Zasadne byłoby również określenie, co do których zarzutów apelacji Sąd *ad quem* nie wypowiedział się w sposób należyty.

Treść uzasadnienia kasacji przemawiała jednak za tym, by na powyższych uwagach nie poprzestać. Przy uwzględnieniu przepisu art. 118 § 1 k.p.k. dało się bowiem przyjąć, że autor skargi chciał wykazać, iż Sąd odwoławczy nie rozważył należycie zawartych w apelacji argumentów, które wspierały podniesione w niej zarzuty, jak również doprowadził do tzw. efektu przeniesienia, który ma miejsce wtedy, gdy popełnione przez sąd I instancji uchybienie, podniesione w zwykłym środku odwoławczym, zostanie wadliwie ocenione przez sąd *ad quem* i tym samym dojdzie do zaabsorbowania tego uchybienia do wydanego przez ten sąd orzeczenia (zob. np. wyrok SN z dnia 5.11. 2009 r., II KK 79/09, LEX nr 598239).

W odniesieniu do skazania za czyn opisany w pkt XV wyroku, polegający na wyłudzeniu pieniędzy z Powiatowego Urzędu Pracy, Sąd Apelacyjny przypomniał ustalenie Sądu I instancji, że skazany co najmniej od 11 października 2011 r. przebywał w W., tj. w znacznej odległości od miejsca, gdzie do 12 listopada 2011 r. miał odbywać staż zorganizowany dla niego jako osoby bezrobotnej w firmie P. Na marginesie można odnotować, że ustalenia Sądu *meriti* w tym względzie nie były spójne, bowiem w uzasadnieniu wyroku zamieszczono również stwierdzenie, że „J. N. opuścił miejscowość R. i firmę P. około 2 miesiące przed zakończeniem stażu”

(s. 19-20), co kazałoby przyjąć, że miało to miejsce w połowie września 2011 r. Sąd odwoławczy wskazał, że „sam ten fakt świadczy jednoznacznie o tym, że oskarżony nie odbył stażu, a pobrał za niego pieniądze tak jakby go realnie odbywał”, jak też, że skoro podjął zatrudnienie w firmie R. (miało to miejsce z dniem 6 października 2011 r.), to utracił status osoby bezrobotnej. O konieczności zawiadomienia Urzędu Pracy o zmianie swojej sytuacji J. N. został pouczony, zatem miał świadomość, że stypendium wypłacane mu po 6 października 2011 r. jest nienależne.

Widocznym niedociągnięciem Sądu odwoławczego, co w uzasadnieniu kasacji zasadnie podniósł skarżący, było nieodniesienie się do zawartej w apelacji argumentacji, która sprowadzała się do twierdzenia, że J. N. mógł w okresie odbywania stażu opuścić zakład pracy, bowiem zgodnie z art. 53 ust. 7a ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 149 z późn. zm.) na wniosek bezrobotnego odbywającego staż pracodawca jest obowiązany do udzielenia mu dwóch wolnych dni za każde 30 dni kalendarzowych odbywania stażu. W takim razie, według obrońcy, nie można przyjmować, że J. N. w październiku 2011 r. nie powinien opuścić zakładu pracy, w którym odbywał staż, jak też, że jego zamiarem było wyłudzenie stypendium z PUP w N. za okres, w którym przysługiwały mu dni wolne od pracy w ramach stażu. Wypada jednak uznać, że wspomniane uchybienie Sądu Apelacyjnego nie mogło mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia. Sąd ten, odnosząc się do argumentacji obrońcy, musiałby bowiem dostrzec, że nie przekonuje ona o niezasadności skazania oskarżonego, przede wszystkim z tego względu, że wcale nie wykazuje, iż legalnie przebywał on poza miejscem odbywania stażu. Skoro dni wolne podczas stażu są udzielane przez pracodawcę bezrobotnemu na jego wniosek, to dla przyjęcia, że J. N. przebywał poza firmą P. dlatego, że korzystał z uregulowania zawartego we wspomnianej ustawie, konieczne byłoby ustalenie, że skazany wystąpił z wnioskiem o udzielenie mu przysługujących dni wolnych, a pracodawca wniosek ten uwzględnił. Tymczasem w toku postępowania tego rodzaju ustalenia nie poczyniono, także skarżący nie twierdził, że skazany postąpił zgodnie z wymogiem ustawy. Nie sposób byłoby również pominąć, że wysuwając tezę o korzystaniu przez skazanego z przysługujących mu dni wolnych, obrońca przemilczał, że nawet gdyby skazany dochował przewidzianej ustawą procedury, to

nie uzyskałby tytułu wolnych dni, by możliwe było uznanie, że mógł zaprzestać odbywania stażu aż do końca przewidzianego umową okresu. Podniesiona przez skarżącego okoliczność, że skazany nie został zatrudniony w firmie R., lecz zawarł z nią umowę zlecenia, nie uchylała jego obowiązku powiadomienia Urzędu Pracy o zmianie sytuacji w zakresie zarobkowania. Poza tym, gdy Sąd Apelacyjny nadmienił o podjęciu zatrudnienia przez skazanego, zapewne miał na myśli tzw. zatrudnienie niepracownicze, na podstawie umowy cywilnoprawnej.

Wcześniej wspomniano, że zarzut 2. kasacji sugeruje, że skarżący kwestionuje poczynione w sprawie ustalenia faktyczne. Lektura uzasadnienia skargi pozwala jednak przyjąć, że obrońca stara się wykazać nieprawidłowość procedowania Sądu odwoławczego, polegającą na utrzymaniu w mocy wyroku Sądu I instancji, przy nierozważeniu argumentów, które wykazywały niezasadność skazania J. N. za czyn opisany w pkt XIV wyroku, polegający na wyłudzeniu wspólnie z innymi osobami maszyn budowlanych o wartości 220 000 zł od Firmy Usługowo - Handlowej A. O., jak też podawały w wątpliwość prawidłowość wyceny tych maszyn. Trzeba przyznać, że zaprezentowany przez Sąd Apelacyjny wywód cechuje pewna ogólnikowość oraz że wskazane byłoby jego pogłębienie poprzez odniesienie do wszystkich argumentów przedstawionych przez skarżącego (np., że w początkowej fazie współpracy z firmą R. - J. N. nie miał o niej wiedzy, że nie brał udziału w innych wypożyczeniach sprzętu budowlanego, jak też że nie miał wpływu na decyzję A. O. o wydaniu urzędzeń firmie R.). Wypada jednak uznać, że nie jest błędne stanowisko Sądu *ad quem*, iż poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia co do udziału skazanego w przestępstwie mają wsparcie w materiale dowodowym, ocenionym bez naruszenia reguł określonych w art. 7 k.p.k. Szczególną wagę w tym względzie sądy orzekające przydają zeznaniom świadka E. T., przy czym Sąd Apelacyjny zauważa, że skazany dostosował do nich swoje wyjaśnienia. Jeżeli w kasacji jej autor zastrzega, że mocy dowodowej zeznań tego świadka nie kwestionuje, to powinien przyjąć, że ich interpretacja dokonana przez sądy orzekające nie wychodzi poza granice art. 7 k.p.k. W ramach tej interpretacji przyjęto, że J. N. nie został wydelegowany po to, by przekonać E. T. do tego, by wydał mu urzędzenia, ale by je odebrać w umówionym, wybranym z rozmysłem miejscu, a przy okazji utwierdzić E. T. w błędnym przekonaniu, że R. jest firmą

rzetelną, rzeczywiście wykonującą roboty budowlane, chociaż musiał wiedzieć, że żadnych robót, zwłaszcza w miejscu odbioru sprzętu, ona nie prowadzi. Oceniając całość dowodów przyjęto też, że to nie J. N. doprowadził A. O. do wydania urządzeń, nie negowano też, że nie brał on udziału w innych „wypożyczeniach” sprzętu budowlanego przez firmę R., jednak te okoliczności nie musiały prowadzić do podważenia ustaleń, że skazany popełnił przypisane mu przestępstwo, podejmując w ramach podziału ról działanie mniej eksponowane, jednak znaczące.

Wbrew twierdzeniu skarżącego, nie świadczy o rażącym naruszeniu prawa przez Sąd odwoławczy podzielenie stanowiska Sądu I instancji co do wartości przedmiotu przestępstwa. W tym względzie zasadnie Sąd Apelacyjny wskazał, że nie było podstaw do kwestionowania zeznań pokrzywdzonej w tym zakresie, zwłaszcza że zostały one wsparte opinią biegłego (wykorzystanie przez niego danych internetowych nie świadczy o wadliwości opinii) oraz zawartą umową ubezpieczenia sprzętu, która bez zastrzeżeń została przez ubezpieczyciela wykonana, gdy pokrzywdzona zgłosiła utratę maszyn budowlanych. Sąd *ad quem* w związku z tym zauważył, że „nie sposób przyjąć, by ubezpieczyciel przyjmował do umowy zawyżoną wartość przedmiotu ubezpieczenia, bo ta przecież wyznacza zakres jego ewentualnej odpowiedzialności”. Dodatkowo można nadmienić, że na gruncie niniejszej sprawy trudno przyjąć, by wartość ubezpieczanych maszyn bezpodstawnie zawyżyła właścicielka pokrzywdzonej firmy, skoro prowadziłyby to do podwyższenia kosztów ubezpieczenia. Dostępne dowody dawały więc na tyle klarowny obraz co do wartości wyłudzonych maszyn, że sądy orzekające nie musiały prowadzić dalszych, postulowanych przez skarżącego czynności w tym zakresie; w szczególności nie zachodziła konieczność powołania kolejnego biegłego.

Z podanych wyżej powodów Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i oddalił ją w trybie 535 § 3 k.p.k.

Wobec zgłoszenia przez obrońcę wniosku o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 615 ze zm.) zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy wspomniane koszty, przy czym wysokość należnej kwoty określono według stawki ustalonej w § 14 ust. 3 pkt 2

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.), podwyższając ją, zgodnie z § 2 ust. 3 tegoż rozporządzenia, o stawkę podatku od towarów i usług.

Sytuacja materialna skazanego uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

kc